

IGWA wydanie IV/2019 Pan Daniel Stasielak

WYWIAD Z DANIELEM STASIELAKIEM,

który ukończył w 2019r. Szkołę Muzyczną I st. W Bochni z wyróżnieniem oraz Szkołę Podstawową w Wawrzeńcach także z wyróżnieniem. Obecnie uczy się w Szkole Muzycznej II st. im. Ignacego Jana Paderewskiego w Tarnowie. Jest laureatem licznych konkursów ogólnopolskich jak i międzynarodowych.

Skąd się wzięła Twoja pasja?

Jakoś od zawsze mnie ciągnęło do muzyki. Kiedy zobaczyłem jak znajomy gra na akordeonie pomyślałem, że to jest to. Z rodzicami kupiliśmy akordeon i znaleźliśmy nauczyciela, który udzielał mi lekcji prywatnych, następnie rozpocząłem Szkołę Muzyczną 1 stopnia w Bochni.

A akordeon wybrałem mając na względzie niesamowite możliwości jakie daje muzykowi.

Na przykład skrzypce w pojedynczej liczbie raczej nie występują, potrzebują „podkładu” np. orkiestry, lub fortepianu. Akordeon natomiast jest samowystarczalny, dzięki trzem oddzielnym systemom może sam sobie akompaniować i robić nawet za całą orkiestrę. Chociaż wszystko i tak zależy od tego jak dobry jest sam grający.

W jakim wieku po raz pierwszy wzięłeś do rąk akordeon? Po jakim czasie umiałeś już coś zagrać na tym instrumencie?

Mając 10 lat namówiłem rodziców do zakupu akordeonu, był to akordeon klawiszowy, na którym stawiałem pierwsze kroki w świecie muzyki. Pierwsze utwory typu „Wlaź kotek na płotek” czy „Mało nas” zagrałem po kilku godzinach, chociaż trzeba dodać, że jakość tego wykonania nie była najlepsza.

Które utwory lubisz grać najbardziej?

To chyba zależy od nastroju. Czasem sięgam po przepiękne walce, innym razem tryskające życiem i energią tanga, a czasem mam ochotę pograć utwory najwybitniejszych kompozytorów; Vivaldiego, albo Jana Sebastiana Bacha

Czy jest grupa utworów, które są trudne do zagrania i mogą się z nimi mierzyć tylko „zawodowcy”?

Myślę, że nie ma utworów, które mogą grać tylko zawodowi muzycy. To jest bardziej kwestia umiejętności, wrażliwości, czy talentu muzycznego. Są oczywiście utwory proste do zagrania, ale są również utwory, którym trzeba poświęcić więcej czasu, bo na przykład sam zapis nutowy to 11 lub więcej stron dlatego też uczeń w pierwszej klasie nie zagra pewnych utworów gdyż jego umiejętności na to nie pozwalają. Jedni mają predyspozycje do grania dzieł znanych klasyków, które są bardzo trudne, a inni niestety nigdy z tym sobie nie poradzą.

Gra na akordeonie - Wiążesz przyszłość i plany zawodowe z muzyką?

Zawsze lubiłem matematykę, cyfry też mogą być fascynujące. Jak to mówią dobry muzyk, to zazwyczaj też dobry matematyk. Ale to z muzyką planuję związać swoje życie zawodowe i ukończyć Szkołę Muzyczną 2 stopnia oraz dostać się na Akademię Muzyczną. Uwierbiać być na scenie i grać.

Widzimy zaangażowanie rodziców. Czy twój tata spełnia się w roli menadżera? Możemy go tak nazwać?

Tak, mam wspaniałych rodziców, poświęcają mi mnóstwo czasu i zawsze mnie wspierają. Mama zawsze troszczy się abym

dobrze wyglądał i nie był głodny. Jeśli chodzi o tatę, to on wszędzie ze mną jeździ, czy to na konkurs w Tarnobrzegu, Kielcach, Gorlicach, czy nawet w stolicy Czech – Pradze. Tata po prostu bierze urlop w pracy i jedziemy. Jest obecny również na wszystkich moich koncertach, dba o właściwe nagłośnienie, oświetlenie i inne techniczne rzeczy. Moje zdjęcia to też jego dzieło, układa terminy, tworzy wizytówki, zaproszenia i plakaty na moje występy. Myślę, że jest świetnym menadżerem.

Jakie jest Twoje marzenie?

Prywatnie to po prostu być szczęśliwym, cieszyć się życiem, szkołą, znajomymi i rodziną. A muzycznie, chciałbym być świetnym akordeonistą, móc występować na dużych salach koncertowych, grać z innymi świetnymi muzykami, być po prostu cenionym muzykiem.

Porządny akordeon to duży wydatek?

Tak, dobry akordeon kosztuje kilkadziesiąt tysięcy złotych. Większość światowej klasy akordeonistów używa akordeony włoskiej firmy PIGINI. Miałem przyjemność znaleźć się w katalogu promującym instrumenty PIGINI, ponieważ też posiadam ich akordeon, model Super Master. A najdroższy model to PIGINI Nova i kosztuje 160 000 zł

Kto Cię inspiruje?

Na początku najważniejszą osobą od której bardzo dużo zależy to nauczyciel, ja ciągle powtarzam że moi nauczyciele spadli mi z nieba. Pan Paweł Kusion to on do mnie przyjeżdżał na lekcje prywatne, niesamowity człowiek z pasją do akordeonu i muzyki którą mnie zaraził na dobre, uczy w szkole i koncertuje, to on dostrzegł we mnie potencjał i poznał ze swoim tatą Panem Wiesławem Kusionem, dzięki któremu odniosłem tyle sukcesów i u którego, skończyłem Szkołę Muzyczną I st. w Bochni.

Pan Wiesław to świetny nauczyciel, profesjonalista i niesamowity człowiek, poświęcający się dla swoich uczniów, kiedy przygotowywał mnie do konkursów potrafił poświęcić swój wolny czas i poza lekcjami w szkole muzycznej robił mi u siebie w domu lekcje prywatne, tak, żeby wszystko było zrobione perfekcyjnie.

Nauczycieli, którzy tak się poświęcają to w tych czasach tylko ze świecą szukać.

Warto dodać, że jego byli uczniowie koncertują teraz po całej Polsce, Europie, a nawet po całym świecie.

Co Cię motywuje?

Największą motywacją dla mnie są konkursy akordeonowe i koncerty. Na przykład kiedy przygotowywałem się do konkursu ćwiczyłem na akordeonie nawet 5-6 godzin dziennie. Zresztą w każdy wolny dzień od szkoły staram się ćwiczyć 4-5 godzin a w dni szkolne co najmniej 2 godziny. Przychodzę ze szkoły robię szybko lekcje i zabieram się za ćwiczenie. Myślę że tylko dzięki ciężkiej pracy można odnieść sukces i mieć ogromną satysfakcję.

Chciałbyś coś dodać na koniec?

Tak, wszystkim którzy mają swoje pasje aby się rozwijali i walczyli o swoje marzenia one się spełniają jeśli się do nich dąży i ciężko pracuje.